

piątek, 13.12.2024

TA, KTÓRA NIESIE ŚWIATŁO

„Tak samo światła ludzkich dusz, co płoną
I ponad ziemią znaczą drogę jasną,
Gdy promieniami w nieskończoność toną,
Chociaż się w ciemność rozproszą - nie zgasną (...).”

A. Asnyk

13 grudnia wspominamy sycylijską chrześcijankę, która poniosła męczeńską śmierć w IV wieku w Syrakuzach. Św. Łucja, bo o Niej mowa – to jedna z najbardziej rozpoznawalnych świętych na świecie, dzisiaj nieco zapomniana. Piękna, bogata młoda dziewczyna, która oddała swój majątek ubogim, a potem życie za wiarę i w imię Jezusa Chrystusa.

Jest symbolem światła, rozjaśniającego mroki grudniowej nocy.

W historycznych zapiskach Żywotów Św. czytamy: „Łucja pochodziła z bogatej rzymskiej rodziny z Syrakuz. Po wczesnej śmierci ojca była wychowywana przez matkę, Eutychię. Już w dzieciństwie złożyła w tajemnicy śluby czystości. Wyruszając na pielgrzymkę i modląc się do św. Agaty, wyprosiła uzdrowienie chorej matki. Kilka lat później, kiedy matka zaaranżowała małżeństwo Łucji z młodzieńcem tego samego stanu, ta odmówiła. Odrącony zalotnik zemścił się, donosząc władzom, że dziewczyna jest chrześcijanką. Aresztowana i torturowana Łucja odmówiła porzucenia swej wiary. Mocą wyroku miała być zamknięta w domu publicznym a następnie ścięta. Miała wówczas 23 lata”

Szczególnym atrybutem tej Świętej jest dobre, niezwykle spojrzenie zaś Jej imię, pochodzące od łacińskiego słowa lucius (światlisty), symbolizuje nadzieję.

Chociaż ziemskie życie Łucji było związane z Italią, kult tej skromnej dziewczyny rozwijał się na całym świecie, a od XIX w szczególnie w Skandynawii. Kiedy więc w Polsce mija półmetek adwentowego oczekiwania na czas Bożego Narodzenia, norweskie i szwedzkie dziewczyny ubierają białe suknie, przepasane czerwoną wstęgą, zakładają wianki z borówkowych gałązek i z pochodniami idą w procesji na cześć męczennicy z początków naszej ery nucąc tradycyjną pieśń Sankta Lucia na neopolitańską melodię.

Święta Łucja, jasny mirażu,
rozświecaj w naszą zimową noc blask swojego piękna.

Sny ze świstem skrzydeł pod nami,

Zapal swoje białe świece, Święta Łucjo

Przyjdź w swoim białym fartuchu i poczekaj.

Daj nam, Oblubienico Bożego Narodzenia, ideę świątecznej radości.

Sny z szumem skrzydeł, poniżej nas widać,

Zapal swoje białe świece, Święta Łucjo...

A święta Łucja tak jak wieki temu patrzy zasłuchana na swoich podopiecznych, których jest Patronką. Widzi chore dzieci, ociemniałych, skruszone kobiety lekkich obyczajów, wszystkich wzywających Ją w bólu. W stroju rzymskiej kobiety, z palmą, tacą. Patrzy z troską swoimi pięknymi oczami i wskazuje kierunek drogi. Niebo.

Miejsce gdzie lada moment zabłyśnie betlejemska Gwiazda